

O modelu integracji obcokrajowców w Polsce

Opracował
Jonathan Scovil

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- Analiza czynnikowa przeprowadzona w oparciu o miary stosunku badanych do zestawu stwierdzeń pokazała, że w polskim społeczeństwie funkcjonują trzy odmienne podejścia do integracji cudzoziemców. Najpopularniejszy jest **model asymilacyjny**, który łączy w sobie postulatory umiarkowanie asymilacyjne – wymóg nauki języka polskiego czy dostosowania się do polskiej kultury, norm i wartości – ale i bardziej skrajne, takie jak stwierdzenie, że obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni starać się nie wyróżniać, np. nosząc swoje tradycyjne stroje. Podejście to jest wyjątkowo popularne wśród badanych o poglądach prawicowych.
- Dość dużą, choć wyraźnie mniejszą popularnością cieszy się **model umiarkowanie wielokulturowy** (zw. też multikulturalistycznym), który łączy umiarkowane stwierdzenia wpisujące się w model wielokulturowy – przekonanie, że obcokrajowcy powinni zachowywać w Polsce swoje rodzime obyczaje, a polskie państwo powinno ich w tym wspierać, a także ogólny pogląd, że mieszanie się ze sobą różnych kultur w społeczeństwie jest korzystne – ze stwierdzeniami lokującymi się gdzieś pomiędzy biegunem wielokulturowym a asymilacyjnym i stawiającymi akcent na dwustronny wysiłek integracji zarówno po stronie imigrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego. Podejście to jest popularne zwłaszcza wśród badanych o poglądach lewicowych.
- Trzecie, najmniej popularne podejście należałoby nazwać **modelem separacyjnym**, ponieważ opiera się ono głównie na separacji rdzennej ludności od ludności napływowej. Stanowi ono połączenie przekonania, że cudzoziemcy z danego kraju powinni móc żyć w Polsce obok siebie – zamieszkując np. określone dzielnice dużych miast – i wyraźnego sprzeciwu wobec tego, by żyli między Polakami. Podejście to jest szczególnie popularne wśród osób o niesprecyzowanych poglądach politycznych i niewielkim zainteresowaniu życiem publicznym.
- Przez ostatnich dwadzieścia lat wzrosły wymagania stawiane osobom pretendującym do miana Polaka. W porównaniu do 2005 roku badani przykładają znacznie mniejszą wagę do tego, czy ktoś sam identyfikuje się jako Polak (spadek z 69% do 36%), a większą do tego, czy mówi po polsku (38% wobec 20% w 2005 roku), ma polskich przodków (34% wobec 25%) i mieszka w Polsce na stałe (31% wobec 23%).
- Jeśli zaś chodzi o warunki przyznawania cudzoziemcom polskiego obywatelstwa, kluczowy w opinii badanych jest brak przeszłości kryminalnej (53%), ale też znajomość języka, historii i kultury Polski (46%) oraz długość pobytu w naszym kraju (37%).

Polska dopiero niedawno zaczęła przyciągać wielu imigrantów, model ich integracji dopiero się więc kształtuje i nie przybrał jeszcze tak wyraźnej formy, jak w państwach zachodnich, które dodatni bilans migracyjny mają już od dekad. Na jaką strategię powinna zdecydować się Polska? W Europie główne punkty odniesienia stanowią dwa wyraźnie odmienne, a pod wieloma względami przeciwstawne modele integracji. Z jednej strony istnieje **model asymilacyjny** (najpełniej realizuje go Francja), w którym od imigrantów oczekuje się upodobnienia się do członków społeczeństwa przyjmującego oraz uznania ich norm, wartości i obyczajów za własne, kosztem tradycji swojego kraju pochodzenia. Z drugiej strony plasuje się **model wielokulturowy** (zw. też multikulturalistycznym – stara się go realizować np. Wielka Brytania), w którym od imigrantów nie wymaga się porzucenia swojej kultury czy tradycji, a jedynie poszanowania obowiązującego wszystkich prawa. W pierwszym modelu odpowiedzialność za integrację przypisuje się w większym stopniu imigrantom, a w drugim – społeczeństwu przyjmującemu. W którą stronę skłania się polska opinia publiczna?

MODEL INTEGRACJI

By się o tym przekonać, poprosiliśmy naszych respondentów o ustosunkowanie się do dziesięciu stwierdzeń odnoszących się do integracji cudzoziemców – część z nich wpisywała się w większym stopniu w model asymilacyjny, część w wielokulturowy, a część – w mieszany, zakładający, że udana integracja musi się opierać na równi na wysiłku imigrantów i społeczeństwa przyjmującego¹.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (418) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL.

Każdy respondent wybierał samodzielnie jedną z metod:

- wywiad bezpośredni z udziałem ankietera (metoda CAPI),
- wywiad telefoniczny po skontaktowaniu się z ankieterem CBOS (CATI) – dane kontaktowe respondent otrzymywał w liście zapowiadnim od CBOS,
- samodzielne wypełnienie ankiety internetowej (CAWI), do której dostęp był możliwy na podstawie loginu i hasła przekazanego respondentowi w liście zapowiadnim od CBOS.

We wszystkich trzech przypadkach ankieta miała taki sam zestaw pytań oraz strukturę. Badanie zrealizowano w dniach od 6 do 16 lutego 2025 roku na próbie liczącej 965 osób (w tym: 61,0% metodą CAPI, 20,5% – CATI i 18,4% – CAWI).

CBOS realizuje badania statutowe w ramach opisanej wyżej procedury od maja 2020 roku, w każdym przypadku podając proporcję wywiadów bezpośrednich, telefonicznych i internetowych.

Okazało się, że z największym poparciem spotkały się stwierdzenia bliższe modelowi asymilacyjnemu. Niemal wszyscy zgadzali się, że obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni nauczyć się mówić po polsku (93%) i dostosować do naszej kultury, norm i wartości (92%), zdecydowana większość uznawała też, że powinni żyć między Polakami, a nie wśród innych obcokrajowców (77%). Opinie były natomiast dość podzielone w przypadku stwierdzenia najbardziej wychylonego w stronę bieguny asymilacyjnego, głoszącego, że obcokrajowcy w Polsce powinni starać się nie wyróżniać, a zatem zrezygnować np. z noszenia w przestrzeni publicznej tradycyjnych strojów, takich jak burka czy turban – zgadzała się z nim, co prawda, nieco ponad połowa badanych (54%), ale znaczna część (37%) była temu przeciwna.

Z większościowym poparciem spotkały się też stwierdzenia pośrednie, akcentujące dwustronność procesu integracji: jedno głoszące, że zarówno obcokrajowcy osiedlający się w Polsce, jak i Polacy powinni podejmować wysiłki, aby się wzajemnie zrozumieć i do siebie dostosować (86%), i drugie, wedle którego Polska powinna wspierać obcokrajowców osiedlających się na jej terenie w nauce języka oraz zdobywaniu wykształcenia i pracy, aby mogli w pełni uczestniczyć w życiu publicznym (77%).

Spośród stwierdzeń bliższych biegunowi wielokulturowemu największy poziom poparcia uzyskiwały dwa najłagodniejsze, mówiące o tym, że obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni móc zachowywać swoje zwyczaje i tradycje (71%, choć tylko 14% zgadzało się zdecydowanie) oraz że osiedlanie się w Polsce ludzi różnych kultur może wzbogacić polskie społeczeństwo (53%, znów tylko 14% głosów zdecydowanych i 33% głosów przeciwnych). Mniej niż połowa ankietowanych zgadzała się za to ze stwierdzeniem, że polskie państwo powinno ułatwiać obcokrajowcom pielęgnowanie swoich obyczajów i tradycji, np. poprzez wspieranie szkół lub klubów (47% przy 40% głosów krytycznych). Natomiast głosy przeciwne przeważały już znacząco w przypadku stwierdzenia, że cudzoziemcy z danego kraju powinni móc żyć obok siebie, zamieszkując np. określone dzielnice dużych miast, gdzie żyliby w zgodzie ze swoimi zwyczajami (62%), potencjalnie tworząc tzw. getta.

RYS. 1. Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza z następującymi stwierdzeniami?



Przyjrzyjmy się, jaki stosunek do niektórych najbardziej kontrowersyjnych z powyższych stwierdzeń występuje w różnych grupach socjodemograficznych. Na przykład ze stwierdzeniem najbardziej wychylonym w stronę bieguna asymilacyjnego – wedle którego obcokrajowcy w Polsce powinni starać się nie wyróżniać poprzez noszenie na ulicy swoich tradycyjnych strojów – nie zgadzają się wyraźnie częściej młodszy badani (55% wśród najmłodszych wobec 28% wśród najstarszych), mieszkańcy największych miast (59% wobec 31% na wsi), osoby lepiej wykształcone (49% wśród respondentów z wykształceniem wyższym wobec 28% wśród z tych z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym) oraz ankietowani o poglądach lewicowych (49% wobec 32% na prawicy) – zob. tabelę aneksową 3.

Dość wyraźne różnice zaznaczają się też w opiniach na temat tego, czy osiedlanie się w Polsce ludzi różnych kultur może wzbogacić polskie społeczeństwo. O tym, że tak jest, najczęściej przekonani są badani z grup, które są przeciętnie lepiej sytuowane: mieszkańcy największych miast (74% wobec 48% na wsi), osoby z wykształceniem wyższym (65% wobec 42% wśród badanych z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym), kadra kierownicza i specjaliści (66% wobec 35% wśród robotników niewykwalifikowanych), respondenci oceniający swoje warunki materialne jako dobre (59% wobec 28% wśród oceniających je jako złe) oraz wyznający poglądy lewicowe (71% wobec 46% na prawicy) – zob. tabelę aneksową 5. Podobne zależności obserwujemy w przypadku stwierdzenia jeszcze bardziej wychylonego w stronę bieguna wielokulturowego, wedle którego polskie państwo powinno aktywnie wspomagać obcokrajowców w pielęgnowaniu tradycji ich krajów pochodzenia (zob. tabelę aneksową 7).

Natomiast w przypadku stwierdzenia budzącego największy sprzeciw wśród ogółu badanych – głoszącego, że obcokrajowcy powinni móc tworzyć własne dzielnice w polskich miastach, w których żyliby w zgodzie z własnymi zasadami – nie obserwujemy właściwie jednoznacznych zależności tego typu. Co ciekawe, zarówno wśród lewicowców, centrystów, jak i prawicowców odsetki głosów poparcia i sprzeciwu są bardzo zbliżone, co pokazuje, że obawy przed powstaniem cudzoziemskich „gett” w polskich miastach są w dużej mierze niezależne od przekonań politycznych – zob. tabelę aneksową 8. Wzmacnia to też ogólny wniosek z przedstawionych danych – ogół polskiego społeczeństwa skłania się bardziej w stronę modelu asymilacyjnego niż wielokulturowego.

Analiza czynnikowa² wprowadza do tego obrazu pewne niuanse, pokazując, że w badanej populacji funkcjonują w istocie trzy odmienne podejścia do integracji imigrantów. Pierwsze można by nazwać **modelem umiarkowanie wielokulturowym**, jako że łączy w sobie umiarkowane stwierdzenia wpisujące się w model wielokulturowy – przekonanie, że obcokrajowcy powinni zachowywać w Polsce swoje rodzime obyczaje, a polskie państwo powinno ich w tym wspierać, a także ogólny pogląd, że mieszanie się ze sobą różnych kultur w społeczeństwie jest korzystne – ze stwierdzeniami mieszanymi, lokującymi się gdzieś pomiędzy biegunem wielokulturowym a asymilacyjnym i stawiającymi akcent na dwustronny wysiłek integracji zarówno po stronie imigrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego.

Drugie podejście można już nazwać po prostu **modelem asymilacyjnym**. Łączy w sobie zarówno postulaty umiarkowanie asymilacyjne – wymóg nauki języka polskiego przez imigranta czy dostosowania się do polskiej kultury, norm i wartości – jak i bardziej skrajne, takie jak stwierdzenie, że obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni starać się nie wyróżniać, np. nosząc swoje tradycyjne stroje. Przywodzi to na myśl Francję, czyli kraj realizujący model asymilacyjny najpełniej w Europie, w którym obowiązuje zakaz noszenia w szkołach publicznych czy niektórych urzędach widocznych oznak przynależności religijnej, takich jak wymienione w naszym stwierdzeniu burka czy turban (zresztą burka, jako ubranie zasłaniające twarz, jest akurat zakazana we wszelkich miejscach publicznych).

Natomiast trzecie podejście nie wpisuje się jednoznacznie ani w model wielokulturowy, ani asymilacyjny. Należałoby je nazwać **modelem separacyjnym**, ponieważ opiera się ono głównie na separacji rdzennej ludności od ludności napływowej. Z jednej strony wpisuje się w nie pogląd, że cudzoziemcy z danego kraju powinni móc żyć w Polsce obok siebie, zamieszkując np. określone dzielnice dużych miast, gdzie żyliby w zgodzie ze swoimi zwyczajami. Włączając to stwierdzenie do kwestionariusza, uznawaliśmy je raczej za bliskie biegunowi wielokulturowemu, z jego otwartością na zachowanie różnorodności kultur i zwyczajów wśród imigrantów. Z drugiej strony w czynniku odpowiadającym modelowi separacyjnemu występuje też wyraźny ładunek negatywny, a zatem sprzeciw wobec stwierdzenia, że obcokrajowcy powinni żyć między Polakami, co już trudno skojarzyć z otwartością. W istocie tworzenie miejsc, w których imigranci z danego kraju mogliby żyć obok siebie i w pewnym odosobnieniu od rdzennej ludności, można popierać ze skrajnie różnych pozycji ideologicznych – jako progresywista uważający, że w łonie jednego społeczeństwa mogą żyć obok siebie społeczności kultywujące zupełnie odrębne zwyczaje, ale też jako ksenofob, który po prostu chce mieć jak najmniej do czynienia z cudzoziemcami.

² Zastosowano metodę rotacji Varimax, KMO=0,753.

Zgodnie z wnioskami z wcześniejszej części komunikatu, największą popularnością cieszy się model drugi, a zatem model asymilacyjny – stwierdzenia wchodzące w skład tego czynnika cieszą się poparciem średnio 80% ankietowanych. Na drugim miejscu plasuje się model umiarkowanie wielokulturowy ze średnim poparciem rzędu 67%. Wreszcie zdecydowanie najmniej popularny jest model separacyjny ze średnim poparciem na poziomie 19%.

TABELA 1

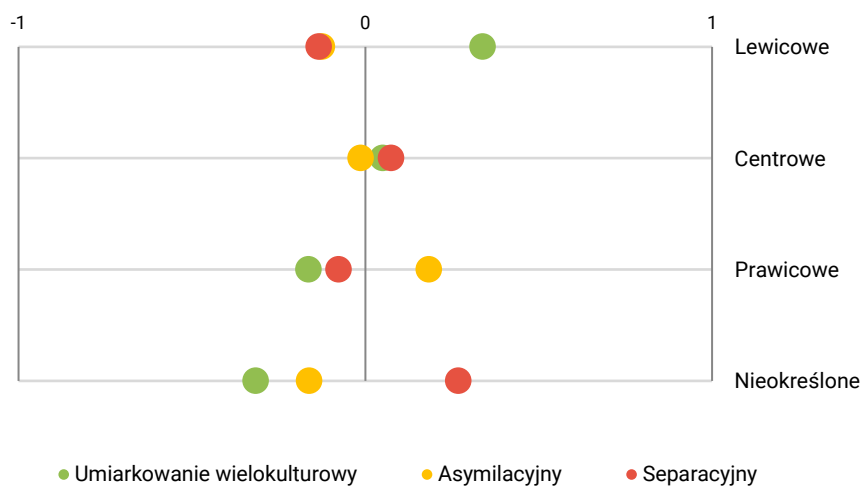
Stwierdzenia dotyczące integracji imigrantów	Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
	Model umiarkowanie wielokulturowy	Model asymilacyjny	Model separacyjny
Polskie państwo powinno ułatwiać obcokrajowcom osiedlającym się w Polsce pielęgnowanie ich obyczajów i tradycji	0,754		
Osiedlanie się w Polsce ludzi różnych kultur może wzbogacić polskie społeczeństwo	0,702		
Polska powinna wspierać obcokrajowców osiedlających się na jej terenie w nauce języka, zdobywaniu edukacji i pracy, aby mogli w pełni uczestniczyć w życiu publicznym	0,702		
Obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni móc zachowywać swoje zwyczaje i tradycje	0,693		
Zarówno obcokrajowcy osiedlający się w Polsce, jak i Polacy powinni podejmować wysiłki, aby się wzajemnie zrozumieć i do siebie dostosować	0,638		
Każdy obcokrajowiec osiedlający się w Polsce powinien nauczyć się mówić po polsku		0,723	
Obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni starać się nie wyróżniać, np. nosząc swoje tradycyjne stroje, takie jak burka lub turban		0,692	
Obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni się dostosować do naszej kultury, norm i wartości		0,649	
Cudzoziemcy z danego kraju powinni móc żyć w Polsce obok siebie, zamieszkując np. określone dzielnice dużych miast, gdzie żyliby w zgodzie ze swoimi zwyczajami			0,851
Obcokrajowcy osiedlający się w Polsce powinni żyć między Polakami, a nie wśród innych obcokrajowców			-0,634
Procent wariancji wyjaśnionej	26	16	13

Poparcie dla danego modelu integracji jest zależne przede wszystkim od przekonań politycznych i ogólnej orientacji światopoglądowej badanych. Na przykład wśród osób o poglądach lewicowych największą popularnością cieszy się model umiarkowanie wielokulturowy, a dwa pozostałe modele – asymilacyjny i separacyjny – spotykają się z podobnym, choć niezbyt wysokim poziomem niechęci. Z kolei wśród respondentów o poglądach prawicowych przeważa model asymilacyjny. Z pewną niechęcią odnoszą się oni do modelu separacyjnego, a z jeszcze większą do modelu wielokulturowego. Ciekawy jest przypadek ankietowanych o nieokreślonych poglądach, czyli tych, którzy na pytanie o poglądy polityczne odpowiedzieli „trudno powiedzieć”. Dość wyraźnie dominuje wśród nich niepopularny w innych grupach model separacyjny, opierający się na izolacji od ludności napływowej. Pewną niechęć budzi w nich model asymilacyjny, najdalej jest im jednak do modelu umiarkowanie wielokulturowego.

CBOS

RYS. 2. Preferowany model integracji obcokrajowców a poglądy polityczne

ŚREDNIE WARTOŚCI CZYNNIKÓW



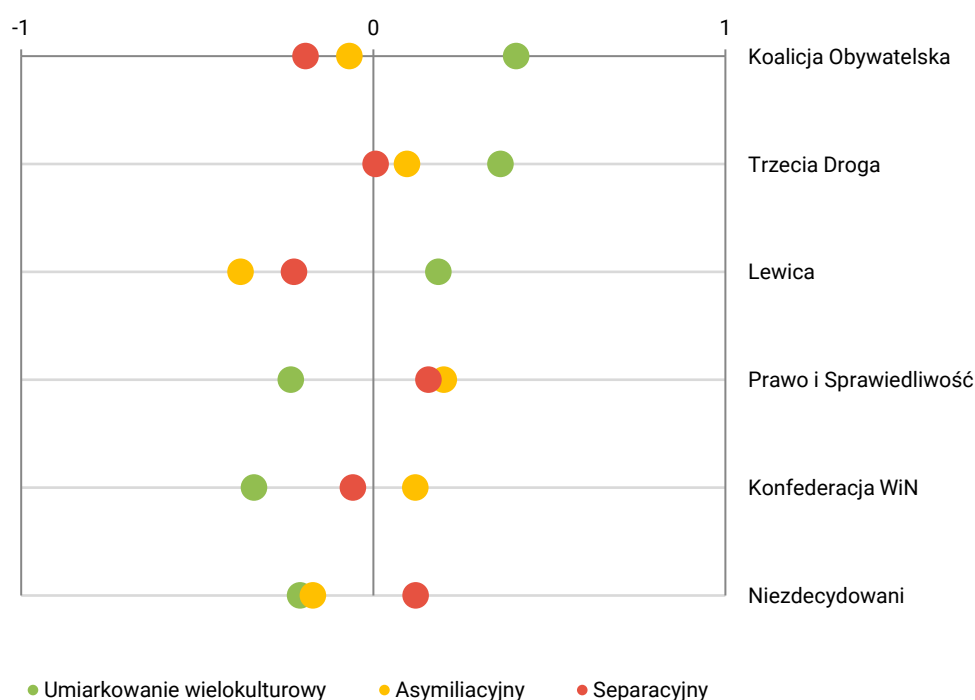
Dość podobne zależności obserwujemy w podziale na elektoraty partyjne. Wśród zwolenników kojarzonej z lewicowymi poglądami koalicji rządzącej przeważa model umiarkowanie wielokulturowy. Co prawda, w elektoracie Trzeciej Drogi dwa pozostałe modele również spotykają się z niewielkim poparciem, choć wyraźnie mniejszym niż w przypadku modelu wielokulturowego. Z kolei Lewica odrzuca pozostałe modele w sposób najbardziej zdecydowany – w większym nawet stopniu model asymilacyjny, niż model separacyjny.

Natomiast wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości przeważa model asymilacyjny, choć model separacyjny również ma dość wysokie poparcie. Odrzucany jest natomiast model wielokulturowy. Nieco podobnie przedstawia się to w elektoracie Konfederacji Wolność i Niepodległość, choć model separacyjny spotyka się tutaj z umiarkowaną niechęcią. Podobnie jak w przypadku osób o nieokreślonych poglądach politycznych, również wśród badanych niezdecydowanych, na kogo głosować, najpopularniejszy jest model separacyjny.

CBOS

RYS. 3. Preferowany model integracji obcokrajowców a preferencje partyjne

ŚREDNIE WARTOŚCI CZYNNIKÓW

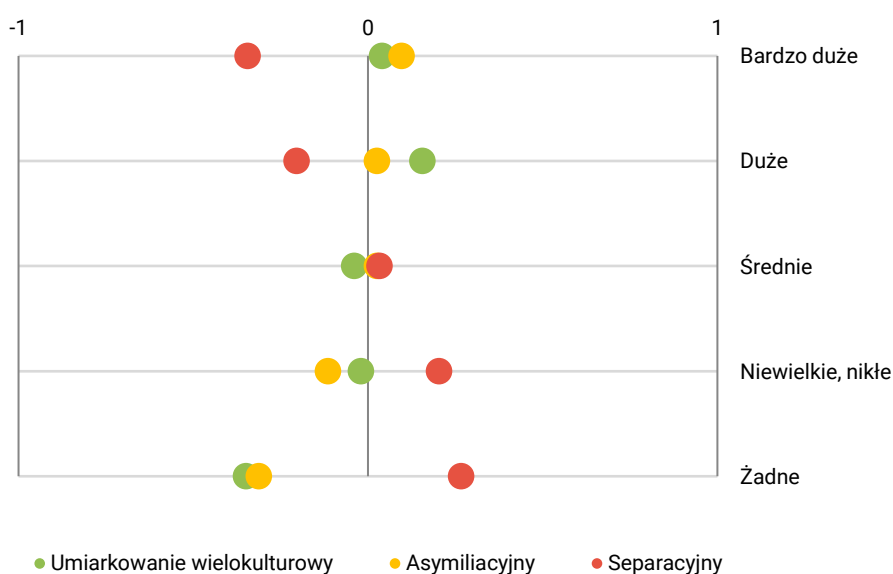


Poparcie dla modelu separacyjnego jest tym większe, im mniej badany interesuje się polityką. Można więc zakładać, że respondenci, którzy życzyliby sobie, aby osiedlający się w Polsce obcokrajowcy byli odseparowani od miejscowej ludności, po prostu kiepsko orientują się w potencjalnych konsekwencjach podobnej polityki. Ankietowani częściej śledzący medialne doniesienia, zwłaszcza z krajów zachodniej Europy, mogą zdawać sobie lepiej sprawę z tego, jak niekorzystne okazuje się w dłuższej perspektywie tworzenie odizolowanych od reszty populacji „gett” zamieszkiwanych przez członków mniejszości narodowych.

CBOS

RYS. 4. Preferowany model integracji obcokrajowców a zainteresowanie polityką

ŚREDNIE WARTOŚCI CZYNNIKÓW

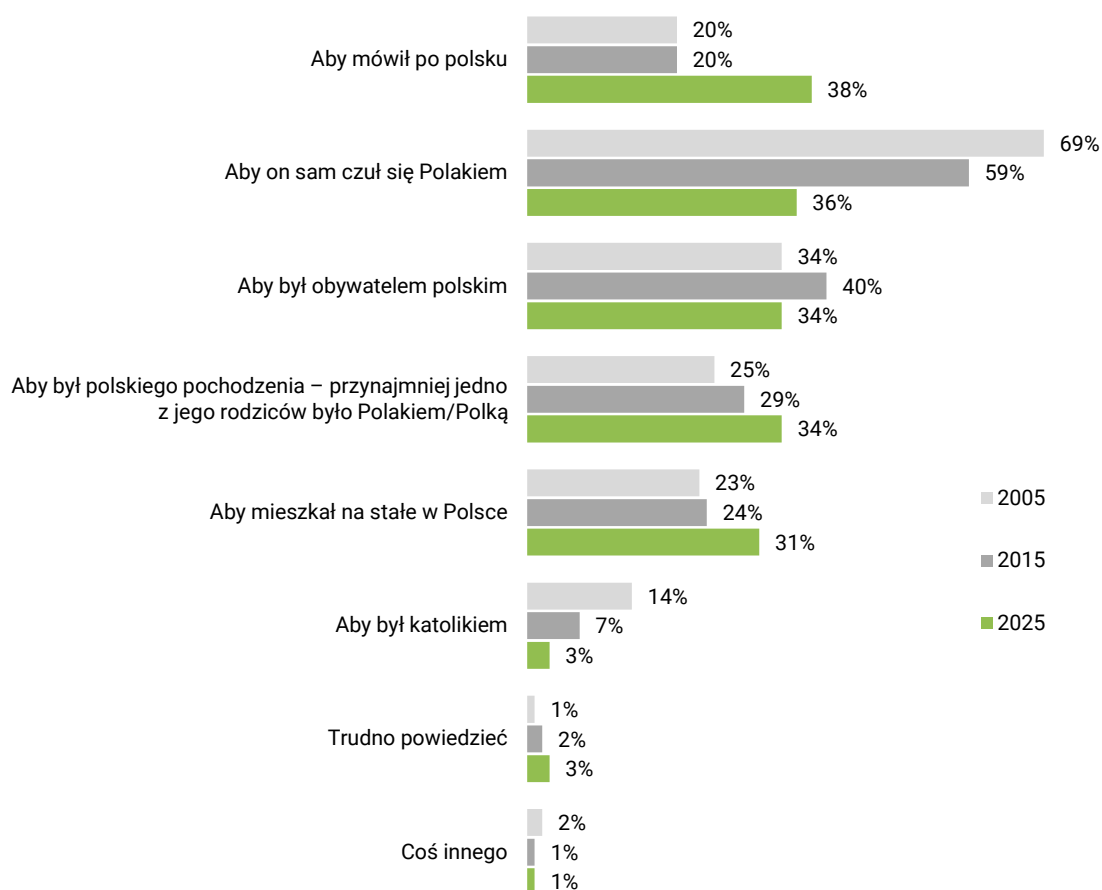


KTO MOŻE ZOSTAĆ POLAKIEM?

Niezależnie od tego, czy bliżej nam do modelu asymilacyjnego czy wielokulturowego, udana integracja powinna uczynić z obcokrajowca równoprawnego członka polskiego społeczeństwa. Interesowało nas, jak badani wyobrażają sobie ten końcowy etap pomyślanej integracji. By się o tym przekonać, postanowiliśmy powrócić do pytania, które zadawaliśmy już respondentom dziesięć i dwadzieścia lat temu – co jest konieczne, by uznać kogoś za Polaka? Badani mogli wskazać z podanej listy dwie najważniejsze cechy. Okazało się, że z upływem lat (i napływem imigrantów) wymagania stawiane osobom pretendującym do miana Polaka w wielu aspektach się zmieniły i ogólnie rzecz biorąc – raczej się podwyższyły.

CBOS

RYS. 5. Co, Pana(i) zdaniem, jest konieczne, aby uznać kogoś za Polaka?
Proszę wybrać z podanej listy dwie najważniejsze cechy.



Największej zmianie uległa waga, jaką Polacy przykładają do narodowej samoidentyfikacji. Jeszcze w 2005 roku – niedługo po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej – zdecydowana większość badanych uważała, że aby być Polakiem, trzeba po prostu się nim czuć (69%). Dziesięć lat później odsetek ten wyraźnie spadł (do 59%), ale pozostawał dominującym wskazaniem. Obecnie, w 2025

roku, udział takich odpowiedzi zmniejszył się jeszcze gwałtowniej, osiągając poziom 36% i spadając na drugą pozycję wśród najczęściej wybieranych kryteriów. Na czoło wysunął się natomiast wymóg mówienia po polsku (38%), który w obu poprzednich pomiarach plasował się na przedostatnim miejscu. Wzrosła też waga przywiązywana do posiadania polskich przodków (34% wobec 25% w 2005 roku), a także stałego osiedlenia na terenie Polski (31% wobec 23% w 2005 roku). Odsetek badanych uznających za kluczowe posiadanie formalnego obywatelstwa nieco spadł w stosunku do pomiaru sprzed dziesięciu lat (z 40% do 34%), ale jest taki sam, jak dwadzieścia lat temu, więc trudno tu mówić o jakiejś długofalowej tendencji. Wyraźnie natomiast zmniejszyło się znaczenie przypisywane przynależności religijnej, co można oczywiście wiązać z ogólniejszymi trendami sekularyzacyjnymi i słabnącą rolą Kościoła w polskim społeczeństwie – jeszcze w 2005 roku bycie katolikiem uznawało za kluczową składową polskości 14% badanych, dziesięć lat później – 7%, a obecnie zaledwie 3%.

Tracące na popularności, liberalne kryterium autoidentyfikacji jako podstawy dla nazwania kogoś Polakiem było szczególnie mało popularne wśród kobiet (32% wobec 40% mężczyzn) oraz młodszych badanych (26% wśród najmłodszych wobec 40% w grupie wiekowej 55–64 lata), co może mieć związek ze szczególną niechęcią okazywaną przez te grupy uchodźcom z Ukrainy, którą odnotowywaliśmy wielokrotnie w naszych badaniach³. Kryterium to było też rzadziej wskazywane w mniejszych miejscowościach (32% na wsi wobec 51% w największych miastach), wśród osób gorzej wykształconych (26% wobec 44% w grupie badanych z wykształceniem wyższym), gorzej oceniających swoje warunki materialne (17% wobec 38% wśród oceniających je jako dobre) oraz mających niesprecyzowane poglądy polityczne (23% wobec 37% na prawicy i 44% na lewicy). Z kolei najczęściej wskazywane wśród ogółu badanych kryterium znajomości języka polskiego było częściej popierane przez mężczyzn (43% wobec 34% kobiet) – zob. tabelę aneksową 11.

³ Zob. „Opinie i Diagnozy” *Polacy w obliczu wojny na Ukrainie*, nr 52/2023 (red. J. Scovil).

Obok naszego dawnego, zadawanego co dziesięć lat pytania o kryteria uznania kogoś za Polaka, postanowiliśmy też zadać respondentom nowe pytanie – odnoszące się do bardziej praktycznej kwestii przyznania komuś polskiego obywatelstwa. Badani znów mogli wskazać po dwa najważniejsze warunki z przedstawionej im listy, którą ułożyliśmy w oparciu o przykłady wymogów stawianych kandydatom na obywateli przez różne państwa na świecie. Okazało się, że najczęściej wybieranym przez respondentów wymogiem był brak przeszłości kryminalnej (53%). W drugiej kolejności wymieniano znajomość języka, historii i kultury Polski (46%), co współgra z odpowiedziami na poprzednie pytanie, a także wskazuje ponownie na popularność rozwiązań asymilacyjnych, o której była mowa w poprzedniej części komunikatu. Więcej niż co trzeci badany uzależniałby też nadanie cudzoziemcowi obywatelstwa od długości jego pobytu w Polsce (37%), a co czwarty (25%) – od posiadania kwalifikacji zawodowych, na które jest w Polsce zapotrzebowanie. Co siódmy respondent wymagałby też od kandydata na polskiego obywatela aktywnego udziału w życiu swojej lokalnej społeczności w Polsce (14%), a tylko co czternasty (7%) – zrzeczenia się poprzedniego obywatelstwa.

CBOS

RYS. 6. Co, Pana(i) zdaniem, powinno przede wszystkim decydować o możliwości nadania cudzoziemcowi polskiego obywatelstwa? Proszę wybrać z podanej listy dwa najważniejsze czynniki.



Przekonania badanych na temat wagi poszczególnych warunków przyznania obywatelstwa różnicuje zwłaszcza ich wiek i poziom wykształcenia. Wśród młodszych respondentów większy nacisk kładzie się na znajomość języka, historii i kultury Polski oraz długość pobytu w naszym kraju. Z kolei wśród starszych badanych większą wagę przykładają do kwalifikacji zawodowych cudzoziemca, na które jest w Polsce zapotrzebowanie. Natomiast lepiej wykształceni ankietowani częściej wskazują na niemal wszystkie te warunki – zarówno znajomość języka, kultury i historii, długość pobytu w Polsce, kwalifikacje zawodowe, jak i aktywny udział w życiu społeczności lokalnej – zob. tabelę aneksową 12.



Ogół polskiego społeczeństwa skłania się w stronę asymilacyjnego modelu integracji cudzoziemców, wymagającego od nich upodobnienia się do Polaków i przyjęcia naszej kultury, norm i wartości, często kosztem własnych tradycji. Pewnym poparciem cieszą się też jednak – zwłaszcza wśród osób o poglądach lewicowych – rozwiązania umiarkowane wielokulturowe, zakładające możliwość zachowania pewnej odrębności kulturowej przez imigrantów oraz akcentujące dwustronność procesu integracji, wymagającego wysiłku zarówno ze strony imigrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego. Znacząca, choć mniejszościowa część Polaków – silnie reprezentowana wśród badanych o nieokreślonych poglądach politycznych i małym zainteresowaniu życiem publicznym – preferuje z kolei model separacyjny, opierający się na ścisłym oddzieleniu ludności napływowej od ludności rdzennej.

Przez ostatnie dwadzieścia lat wzrosły wymagania stawiane osobom pretendującym do miana Polaka. W porównaniu do 2005 roku badani przykładają znacznie mniejszą wagę do tego, czy ktoś sam identyfikuje się jako Polak, a większą do tego, czy mówi po polsku, ma polskich przodków i mieszka w Polsce na stałe. Z kolei jeśli chodzi o warunki przyznania cudzoziemcowi polskiego obywatelstwa, kluczowy w opinii badanych jest brak przeszłości kryminalnej, ale też znajomość języka, historii i kultury Polski oraz długość pobytu w naszym kraju.